KURJER WARSZAWSKI.



Czwartek. 19 Lutego / 3 Marca Rok 1853. № 59. Jutro, Śgo Kazimierza Królewicza.

Jutro, w Kościele PP. *Sakramentek*, przypada doroczny Odpust Śgo KAZIMIERZA Wyznawcy, Patrona tegoż Kościoła; który odprawiać się będzie z wystawieniem N. SAKRAMENTU, Kazaniami i Odpustem zupełnym. Wotywa przed Ołtarzem tegoż Śgo, będzie o godz: 9tej z rana; Summa o 10tej; Nabożeństwo popołudniowe zacznie się o godz: 4tej.

Jutro w Kaplicy WW. Siostr *Miłosierdzia* przy ulicy *Tamka*, odprawiać się będzie doroczne Nabożeństwo Śgo KAZIMIERZA, z wystawieniem N. SAKRAMENTU, Nieszporami, Processjami, Kazaniem w czasie Summy i Odpustem zupełnym.

N. PAN, mianować raczył Kawalerami Orderu Śgo WŁODZIMIERZA kl: IVtej, Pułkowników Lejb-Gwardji: *Baracza*, z Pułku Kirysjerów Imienia J. C. MOŚCI; *Ułana*, z Pułku Ułanów. J. C. W. CESARZEWICZA W. X. NASTĘPCY TRONU; i *Chełmickiego*, z Pułku *Grodzieńskiego* Huzarów.

O ruchu i postępie ubezpieczeń ruchomości od ognia. Z końcem miesiąca Stycznia r. z. ubezpieczenia ciągłe i czasowe ruchomości od ognia, po potrąceniu ubezpieczeń ubyłych w tymże miesiącu, wynosiły summę rubli rs. 41,450,675, z której Dyrekcja Ubezpieczeń poręczyła straty do summy rs. 30,288,153. W ciągu upłynionego miesiąca Lutego r. b., Dyrekcja przyjęła ubezpieczeń na summę rs. 1,347,726, między któremi samych ubezpieczeń zboża ciągłych na rs. 674,037, z oznaczeniem składki rocznej w summie rsr. 3,713 k. 38. Doniesiono o 7 nowych pogorzelach ruchomości: za straty zaś z pogorzeli już rozpoznane, a mianowicie za pogorzeli 11, Dyrekcja przyznała w ciągu tegoż miesiąca wynagrodzenia rs. 68,652 k. 72¹/₄.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, zawezwał PP. Właścicieli hotelów, zajazdów i wszelkich innych domów, iżby stosując się do wydanej dla nich instrukcji, osoby do *Warszawy* przybyłe i ubyłe, bez najmniejszej zwłoki czasu; zaś osoby zmieniające mieszkanie z jednej do drugiej posessji, w terminie przez tęż instrukcję zakreślonym, w kancelarjach cyrkułowych meldowali.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Dominika *Wodnickiego*, krawca, który z domu Nr 1289 pozyskawszy paszport tutejszy w miesiącu Sierpniu r. z., wydalił się do miasta *Hamburga* na miesięcy 6, i mimo upłynionego terminu, dotąd niepowrócił; ażeby w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego ogłoszenia, zgłosił się do najbliższego Urzędu policyjnego i bytność swą zameldował, a to pod rygorem art: 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

(A. n.) Mieszkaniec w *Rawskim* wyczytał w *Kurjerku*, że w d. 22 z. m. w dobrach *Kwasowice* w Pcie *Rawskim*, umarła ś. p. Antonina z Wolskich *Turobojska*, w wieku życia 68, w nieutulonym pozostawiwszy żalu: Córki, Wnuki i Siostrzeńca. Dodać przeto należy, że przy wyprowadzeniu z domu ciała ś. p. *Turobojskiej*, Mówca JX. Proboszcz *Kurzeszyński*, głęboko rozczulając swą wymową licznie zgromadzonych z całej okolicy Obywateli i lud mnogi, żegnał grubą okrytych żałobą i w smutku pogrążonych synów *Mikołaja*, *Hyacyntego* i *Apolinarego*; a ci synowie kirem żałoby okrywszy zwłoki swej Matki, na własne ramiona wznieśli, na katafalku rzęsisto oświetlonym w Kościele parafialnym wstawili, następnie w rodzinnym złożyli grobie. — X. T. P.

W ciągu roku 1852, zaślubiło się w *Warszawie*, par Chrześcjańskich 1415, izraelskich 421; w ogóle 1836.

Dzieła pod tytułem: *Plany budowli*, obejmującego rozmaite rodzaje domów, mieszkań wiejskich różnej wielkości, Kościołów, gmachów publicznych, mostów, ogrodów, monumentów, i t. p. szczegółów, przez A. *Idźkowskiego*, wyszły dwa ostatnie poszyty, t. j. 19 i 20. Dzieło więc całe składa się z 120tu tablic wielkiego formatu.

Istniejący w *Warszawie* kantor *St. Petersburgskiego* Towarzystwa Transportów, podejmuje się dostawy z tąd do *Moskwy* wszelkich przedmiotów, na wystawę *Moskiewską*, w Maju r. b., za opłatą za całą przestrzeń po rs. 1 kop. 50 od puda wagi; przytem nadmienia, że ubezpieczenie tychże wyrobów w czasie transportu w obrębie tak Królestwa jako też Cesarstwa, od woli samych właścicieli onych zależy.

Od wczoraj tedy pożegnaliśmy się z *sanną*; jak zaś na długo niewiemy, bo w *Marzec* nikt niewierzy, gdyż w nim ciągle bywa jak to mówią jak w *garncu*. Ale jak będzie, to potem o tem; dziś zaś miasto *sanek*, potrzeba znowu powtaczać *powozy* i *dorożki*, bo chociaż jeszcze gdzie-niegdzie śnieg leży, niektóre wszakże z ulic, już zupełnie oczyszczone zostały od śniegu, i połyskują obmytym od wody brukiem.

Bibljoteki Warszawskiej z r. 1853 na miesiąc Marzec zeszyt CXLVII, wyszedł z druku, i zawiera: Wezwanie na tron Króla *Henryka*, opowiadanie ułożone z dyarjusza utrzymywanego przez dworzanina Andrzeja *Górki* Kasztelana *Międzyrzeckiego*, przez Seweryna *Gołębiowskiego*; *Antygona*, tragedja *Sofoklesa*, tłómaczył z *greckiego* Kazi: *Kaszewski*; O ofiarach ziemi składanych, (z *czeskiego* K. J. *Erbena*), tłum: R. *Zamarski*; Słowo do piszących i czytających po *polsku*: o sprostowaniu niektórych pojęć gramatycznych i poprawie abecadła dzisiejszego, jako jedynym środku ustalenia pisowni *polskiej*, pr: Adolfa *Kudasiewicza* (dokończ:); Listy archeologiczne, II. pr: Józ: *Łepkowskiego*; Kronika z *Paryża* literacka, naukowa i artystyczna; Poezja: *Sen*, wiersz do Andrzeja *Koźmiana*, przez *Deotymę*; Kronika

Literacka; Rozmaitości; Wiadomości na drodze postępu nauk przyrodzonych: Fizyka pr: *S. P.*, Chemja pr: *J. B...ę;* Kronika Bibljograficzna; Doniesienia Literackie; Dostrzeżenia meteorologiczne za miesiąc Styczeń r. b.

Ferdynand *Moritz*, czeladnik stolarski, pod Nr 258 zamieszkały, z niewiadomej dotąd przyczyny, nagle życie zakończył.

Nie jeden się zdziwił, przebudzony będąc odgłosem rozbitego *garnka*, a zwłaszcza gdy zapomniał że wczorajsza *Środa* była dniem *półpościa.* Tak tedy pierwszą połowę tej wędrówki postnej przebyliśmy szczęśliwie, a ponieważ od połowy, bliżej zawsze do końca, niźli od początku, przeto da PAN BÓG, to i reszta drogi pójdzie jak *po maśle*, jak mówi przysłowie, dość niewłaściwie; bo w chwilach obecnych należałoby wyrzec: jak *po oleju.* Ale wróćmy się jeszcze do *garnka.* Każdy obyczaj, każdy prawie obchód, ma swych przestrzegaczy, którzyby nigdy nie przebaczyli sobie, gdyby mieli opuścić sposobność, uświęconą zwyczajem. Że zwyczaj ten sięga czasów kruszenia bałwanów, gdy jak to wczoraj napomknęliśmy, święta nauka ZBAWICIELA PANA, zaczęła zazierać do naszego kraju, o tem zdaje się wątpić nie można; za nadto zatem pamiątka ta jest drogą, aby jej nie odnowić w jakiej-kolwiek bądź formie; a gdyby nawet miała tylko na celu przypomnienie *półpościa*, i tak jeszcze może być corocznie powtarzaną.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od małego *Ludwika G.* kop. 50, i od T. B. kop. 75, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Reformatów.*— Od Q. X. rs. 1 kop. 50, dla Starców i Kalek, Tow: Warsz: Dobroczynności.— Od T. J. kop. 30, i od G. kop. 15 i paczkę szarpi, dla Kaleki na *Lesznie* pod Nr 655.— Od *Luika* kop. 15, dla sierotek Warsz: Tow: Dobroczynności, aby westchnęły do BOGA o szczęśliwe przebycie szkarlatyny.

Już tedy pojawiają nam się i *nowalje.* Kilkanaście bo też tylko dni oddziela nas od *wiosny.* Nowaljami temi są *rzodkiewki*, które ukazały się w tych dniach na targach *Warszawskich.* Jest zatem nadzieja, że z kolei i inne powitamy osobliwości *wiosenne.*

Do składu nut muzycznych R. *Friedlein*, przy ulicy *Senatorskiej* Nr 460, nadeszły następujące nowe utwory: *Kullak, Romanse de Warlamoff*, dz: 67, cena k. 45. *Kullak, Romanse de Glinka*, dz: 66, cena k. 68; *Kullak, Vielka*, dz: 80, k. 75.

Stosownie do życzeń Pana *J.*, nadesłany przez niego *pierścionek*, sprzedany został za rs. 12; a kwota rzeczona zgodnie z wolą Dawcy *pierścienia*, rozdzieloną została pomiędzy biednych i wdowy, jak następuje: Dla starca *Łaz:* pod Nr 2819, rs. 2; dla Michałowej *Żygl:* Nr 1576, rs. 2; dla Józefy *Kak:* rs. 1; dla wdowy *Fri:* rs. 2; dla wdowy *God:* przy ulicy *Solnej*, rs. 2; dla wdowy *Chrz:* rs. 2, i dla T. *Zacharskiej* rs. 1.

Jakoś *ostrygi* nam niedopisują; zamarzłe brzegi utrudniają ich dostawę; ale gdy już tak nagła nastąpiła odwilż, mamy nadzieję ujrzeć je jutro w handlu *Riedla;* równie jak i kolosalne *raki morskie*, na które amatorowie niecierpliwie oczekują; tymczasem trzeba pocieszać się w rzeczonym handlu wybornym *stokfiszem*, i świeżemi, pulchnemi, jakich jeszcze w tym roku nie było, *sielawami*, a które tamże nadeszły.

Znana od *dwudziestu kilku* lat w *Warszawie*, fabryka wyrobów chemicznych Pana Roberta *Hirszenfelda*, rozwijając co raz bardziej działania swoje, zaopatruje w wyroby chemiczne różne miasta Królestwa jako i Cesarstwa. Z miast tych jak w *Lublinie*, wyroby te znajdują się w handlu P. *Streibla*, i sprzedają się po cenach fabrycznych; o czem na prośbę jednego z mieszkańców *Lublina*, donosimy dla wiadomości innych.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Godzina małżeństwa*, Pani *Komorowska*, Panna *Figarska*, PP. *Chomanowski*, *Stolpe* i *Swieszewski* po 2-kroć, po Kom: *Mieszczanie i Kmiotki*, Pani *Quatrini* 2-kroć, Panna *Ciemska*, i Pan *Rychter* 5-kroć.— Wkrótce w Teatrze Wielkim, daną będzie pierwszy raz Opera w 3ch aktach a 5ciu obrazach, z nowemi ubiorami i dekoracjami, tłómaczona z *włoskiego* p. t: *Bravo.* Muzyka *Mercadantego;* Tańce układu P. *Turczynowicza.* Rzecz tej Opery, wzięta z dziejów *Wenecji.* Nazwisko *Bravo*, nadawano wykonawcy tajemnych wyroków *Rady dziesięciu.* W Teatrze Rozmaitości, pierwszy raz *List i Odpowiedź*, obrazek z domowego pożycia, oryginalnie napisany.

Lód na *Wiśle* pod *Tczewem*, tak jest mocny, że w dniu 24 z. m., przewożono po nim ciężary wagi aż do 40 centnarów.

Dzienniki *Francuzkie* i *Belgickie* z dwóch dni nie nadeszły, z powodu zamieci śniegowych; z *Paryża* więc, z *Madrytu* i *Londynu*, nie ma nowych wiadomości.

AMERYKA.— W Senacie *Stanów Zjednoczonych* rozbierano ciągle wniosek P. *Cass*, o nie mięszaniu się *Europy* do spraw *Ameryki;* rozprawy jednak odroczą, dopóki nowy Prezydent swego zdania nie objawi.— W *Mexyku*, kongres udzielił nowemu Prezydentowi władzę prawie nieograniczoną, której odmawiał Jenerałowi *Arista;* uwolniono wszystkich więźniów politycznych. — Z *Kalifornji* donoszą o wielkich deszczach, zimnie i śniegach.— W *Brazylji* wybory odbyły się spokojnie, i wypadły na korzyść rządu; handel tego kraju wzrósł bardzo; do *Rio* zawinęło w ciągu roku przeszło 500 okrętów *angielskich* i *amerykańskich*, nie licząc statków innych narodów. (Neue Pr: Ztg).

ANGLJA.— Lord *Stratford de Radcliffe* odbywa już pożegnalne wizyty; w pierwszych dniach Marca udaje się on do *Stambułu.*— Uważano, że na ostatnim wieczorze u Posła *Austrjackiego*, wszyscy prawie Ministrowie obecnemi byli; zebranie było niezmiernie świetne. — Zniżenie procentu od bonów skarbowych, oddziałało na giełdę; zniżenie to nastąpiło w skutek wielkiego napływu pieniędzy na giełdę. (Preuss: Ztg).

AUSTRJA.— Hrabia *Giulay* przyjmował deputację z *Medyolanu*, która mu składała życzenia z powodu ocalenia Cesarza. Dzienniki obejmują podobneż doniesienia z wielu innych miast monarchji.— Na skutek ostatnich rozkazów władzy wojskowej *austrjackiej*,

tesseńczycy muszą *Lombardję* opuścić; wielu z nich od dzieciństwa tam przebywało. Z *Szwajcarji* donoszą, że na skutek zamknięcia granicy *austrjackiej*, cena żywności w wielu kantonach bardzo w górę poszła; dotąd 3,900 *tesseńczyków* wróciło z *Austrji*. (Schl: Ztg).

Wiedeń 26 Lutego. — Giełda zbytecznie zatrwożyła się dziś z powodu wypadków w *Czarnogórze;* ale zaledwie godzina upłynęła, nadeszła depesza telegraficzna z *Tryestu*, iż *Porta* przyjęła wszystkie propozycje Hrabiego *Leiningen*. Należy spodziewać się, że rząd *Turecki* szczerze dotrzyma to co przyrzekł. Było to polityczną koniecznością, ażeby *Austrja* swoje znaczenie i prawa swe w obec *Porty* w świetny sposób wykazała, i to w sposobie spokojnym a nie wojennym. I w ostatnim razie nie można było obawiać się wielkich zawikłań. *Austrja* była na drodze zupełnego prawa i nie żądała nic takiego coby jej można było odmówić. *Porta* nie byłaby mogła z jakiejkolwiek strony spodziewać się poparcia, któreby mogło jej przydać się na co. Teraz już tylko od samej *Porty* zależyć będzie utrzymanie stosunków z *Austrją* spokojnych i przyjacielskich.— Przez traktat handlowy z *Prusami*, kwestja *Niemiecka* znacznie postąpiła w swojem rozwiązaniu.

Wiedeń 26 Lutego.— O ostatnich chwilach życia mordercy Jana *Libeny*, piszą: Po zamknięciu śledztwa, zaraz tegoż dnia we Czwartek, wyrok został mu odczytany. W tym celu przyprowadzono go do posłuchalnej sali C. K. domu policyjnego. Okna i drzwi otworzono, i na dziedzińcu dobosze bili zwykłą przed podobnemi ogłoszeniami pobudkę. Skazany zdawał się z razu silnym na umyśle, ale kiedy usłyszał wyrok, zaczął widocznie drżeć cały i zachowywana dotąd sztuczna jego spokojność, znikła. Powiedziano mu zarazem, że wyrok wykonany zostanie w Sobotę z rana, i że powinien przygotować się na śmierć według przepisów Stej Religji. Gdy przybył napowrót do więzienia, zastał tam Duchownego, któremu wkrótce udało się zmiękczyć zatwardziały umysł, wzruszyć zakamieniałe serce i nawrócić je do najszczerszego żalu za popełnioną okropną zbrodnię. *Libeny* uznał cały ogrom swojej zbrodni, żałował za nią i przeklinał tych wszystkich wichrzycieli, których zdrożne nauki w młodym wieku utworzyły z niego strasznego zbrodniarza i do haniebnej śmierci doprowadziły. Sam kilka-krotnie powtórzył, że pragnie aby każdy młody człowiek któryby mógł popaść na podobne jak on [illegible]lne drogi, wziął przykład z jego śmierci i nawrócił się. Dziś z rana o godz: 7ej, orszak wyruszył z domu policyjnego na *Salzgries*. Najprzód postępował dowódzca exekucji, audytor i szwadron jazdy, dalej drabiasty wóz z delikwentem, duchowny, straż policyjna i szwadron jazdy. Skazany siedział z odkrytą głową, tyłem do koni, naprzeciw zaś niego Kapłan. Orszak przeszedł przez bramę rybacką po ulicach na *Glacis*, aż do mostu *Wiedeńskiego* na *Wideńce*, i o godz: 8ej przybył na miejsce kary. W pół godziny potem, śmiertelny dzwonek z wieży Śgo Szczepana ogłosił, że przestępca odniósł już karę swojej zbrodni. Przez całą prawie drogę modlił on się wraz z Kapłanem, tak głośno i gorąco, że można było wyraźnie słyszeć słowa modlitwy. Śmiertelna bladość pokrywała jego lica, a oczy ciągle miał w ziemię spuszczone.— Jak tylko wiadomość o zamachu na życie Cesarza i szczęśliwe ocalenie Jego, doszła do *Medyolanu*, Jego Excelencja Feldzeugmejster Hrabi *Giulay*, wydał do wojska proklamację, w której potępiając czyn tak zbrodniczy, wzywał żołnierzy, aby z tem większą miłością kupili się pod chorągwiami ukochanego Monarchy.— We wszystkich Kościołach tutejszych, wczoraj i dziś odbywały się modły o wyzdrowienie N. Pana. Podobnęż modlitwy dwu-krotnie odbywają się codziennie we wszystkich Szkołach.— Akademja umiejętności, tudzież Konsystorz, Arcy-Biskup *Wiedeński*, złożyły u stóp tronu adresy winszujące, z powodu szczęśliwego ocalenia J. C. K. Mości.— Dziś kończy się żałoba dworska, z powodu skonu Arcy-Xięcia *Rainera*. — Cesarsko-*Francuzki* Poseł przy tutejszym dworze, Pan *de Lacour*, wyjechał dziś koleją żelazną do *Paryża*. Wielu dyplomatów odprowadziło go do banhofu.
(Lloyd.)

Wiedeń 27 Lut: o 9ej rano, (d. t.) — J. C. K. Mość przepędził zeszłą noc dobrze, i czuje się wzmocnionym na siłach. Ponieważ stan zdrowia polepszył się od 26 godzin, odtąd tylko dwa buletyny dziennie wydawane będą. (Neue Preus: Ztung.)

Czarnogórze. — Według otrzymanych z *Cetynji* z dnia 12 z. m., wiadomości, *Czarnogórcy* czekają tylko na przyjaźniejszą porę roku, by działania zaczepne rozpocząć; deszcze nieustające wstrzymują kroki stanowcze z obu stron. Skoncentrowali oni już znaczne siły i rozłożyli odpowiednio do *tureckich* korpusów. *Omer* Basza po zajęciu *Grahowa*, kroku jeszcze naprzód nie zrobił. (Preuss: Ztg).

Portugalja.— Gabinet znajduje się w trudnem położeniu. *Saldanha* nie mógł się widzieć sam z Królową; dla tego mianowania nowych Parów nie przyszły do skutku. Z *Brezylją* mają zerwać stosunki dyplomatyczne, z powodu kłótni z *Brezylijskim* Posłem. (Preuss: Ztg).

Rozmaitości.— Szczególnego rodzaju scena zaszła na ostatnim balu maskowym w *Frankfurcie n. M.*: Pewna dama zawezwała urzędnika policyjnego, aby ją wraz z jej tancerzem aresztował, i oznajmiła, iż z tymże samym przyjechała pocztą z *Hamburga*, i że on niosąc jej worek podróżny, skradł zeń pugilares.— W *Baden-Baden* wydzierżawiono bank gier hazardownych na 17 lat, dawnemu dzierżawcy *Benazet*, lubo inni przedsiębiorcy wyższe ofiarowali summy.— Towarzystwo przedsiębiorców zaprowadziło teraz bezpośrednią jazdę parowemi statkami między *Londynem* i *Kolonją*, przezco nietylko znaczny w przesyłkach nastał pośpiech, ale i zniżenie cen przewozu, gdy od centnara płaci się tylko 8 sr: gr:, to jest tyle, ile dawniej z *Kolonji* do *Amszterdamu*.— W teatrze lirycznym w *Paryżu*, wkrótce daną będzie nowa opera czarodziejska P. *Grisar*, pod tyt: *Miłostki Djabła*.— Ktoś będąc u swojego przyjaciela, zobaczył w bibljotece między xiążkami, krążek *sera*. »Pożycz mi tego dzieła", rzekł z uśmiechem. »Nie mo-

gę", odrzekł właściciel, »to jest *oryginał*, a wiesz przecie, że się oryginałów nie pożycza."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Buchowiecki Wład: Oby: z Jagodnicy nr 668; Cielecki Anastazy Oby: z Chruślina nr 556; Damięcki Adam Ob: z Płocka nr 601; Dobrzański Józ: Oby: z Serdyni nr 476; X. Domański Szym: Pleban z Michałowic nr 414; Kosiński Fel: Oby: z Gub: Grodzieńskiej nr 625; Kosiński Teod: Sędz: Pokoju z Zelkowic nr 1333; Malhomme Leon Oby: z Lipiny nr 601; Orsetti Wład: Oby: z Skrzany nr 660; Ossolińska Zofja Hr. z Gub: Wołyńskiej nr 413; Starzeński Wiktor Hr. z Kuczyna nr 453; Wąsowicz Eust: Ob: z Sochaczewa nr 613.

Wyjechali: Blumenfeld Prezydent do Zgierza; Bogatko Antoni Ob: do Siemiątkowa; Grochowski Ant: Oby: do Lublina; Jezierski Mieczys: Hr. do Mińska; Le Brun Teressa Żona Rz: R. S. do Fajsławic; Mroczek Jacenty Oby: do Rzepki; Tisserand Józ: Mechanik do Paryża; Zieliński Konst: Porucz: do Gub: Kowieńskiej.

DONIESIENIA.

BROWAR ANGIELSKI Wojciecha Sommer, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż skład wyrobów z powyższego Browaru, przy rogu ulic: Kapitulnej i Podwala pod Nr 498 exystujący, z dniem 15 Stycznia b. r. skasowanym został.

MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH pod firmą A. Eigenfeldt, przy ulicy Krak:-Przedm: pod Nr 440, ma zaszczyt zawiadomić Szan: Osoby, które od roku 1845 do r. 1853, dotąd niezgłosiły się po odbiór **KAPELUSZY** ryżowych, ażurowych i słomkowych, do prania i przerabiania danych; jak niemniej Kaloszy z gummy elastycznej do reparacji pozostawionych, aby się w ciągu 3ch miesięcy od daty dzisiejszej, po odbiór takowych zgłosiły; po upływie tego czasu, sprzedane zostaną na satysfakcję przynależnych kosztów.

Rodowita Niemka, życzy przyjąć obowiązek **BONY**, lub do towarzystwa w podróży za granicę. Wiadomość przy ulicy Piekarskiej pod Nr 123, na 1m piętrze, u Pani Poll.

KAPITAŁY 4,500, 3,000 i 1,500 rs., są do wypożyczenia każdego czasu na procent umiarkowany na hipoteki domów; oraz 15,000 rs., na dobra hipotekę w Warszawie mające. Wiadomość przy ulicy Piwnej pod Nr 97, na 3m piętrze od frontu.

Pod Nrem 153 przy ulicy Dunaj, dwa **PANTALJONY** palisandrowe, nowe, z płatami metalicznemi i szprejcami, są do sprzedania; jest także jeden do wynajęcia. Wiadomość pod tymże Nrem w podwórzu na 1m piętrze, wprost bramy.

W domu narożnym przy ulicy Freta i Nowe Miasto pod Nro 306, jest na pierwszem piętrze do wynajęcia dogodny **LOKAL NA KAWIARNIĘ**; na dole zaś **SKLEP OBSZERNY** z pomięszkaniem i piwnicami. Wiadomość przy ulicy Dzikiej, pod Nr 2311, wprost placu broni.

Przy rogatkach Mokotowskich, w posessji dawniej Szucha Nr 1763, jest do wydzierżawienia **OGRÓD**. Wiadomość na miejscu, u Ogrodnika Winera, lub u Pisarza Poczthalterji Warszawskiej.

OSOBA mówiąca po francuzku, życzy sobie przyjąć obowiązek w Warszawie do dozoru dzieci, lub do towarzystwa, albo do zarządzenia domem. Wiadomość przy ulicy Solnej, Nr 816, wchodząc w bramę po lewej stronie na dole.

PIERWSZE PIĘTRO, złożone z 4ch Pokoi (z tych dwa mniejsze), i Kuchni, rocznie za rs. 156; lub 3cie Piętro, złożone z 3ch Pokoi (z tych jeden mniejszy), Spiżarni, i Kuchni, rocznie za rs. 126, do najęcia od dnia 1 Kwietnia r. b. pod Nr 358 przy ulicy Rynek Nowego-Miasta. Wiadomość u Właściciela, w tym domu mieszkającego.

Handel **SUKNA** i **KORTÓW**, niedawno przy ulicy Nalewki w domu Goldmana, gdzie Apteka założony, wyprzedaje się tak na łokcie, jak i na hurt po cenach fabrycznych.

Dogadzając życzeniu wielu osób, sprowadziłem z zagranicy do handlu mego Win i Towarów Kolonjalnych, przy ulicy Krako:-Przedm:, wprost Poczty, transport **BRYNDZY** i **SŁONINY** Węgierskiej, oraz Musztardy Kremzerskiej i Polędwic Węgierskich tak poszukiwanych, i słynnych z dobroci. Piwnicę zaś moją zaopatrzyłem w Miody stare, w różnych gatunkach i cenach, jak niemniej w Wina Węgierskie od r. 1781, aż do gatunków niższych.— S. *Szostkiewicz*.

KONICZYNY nasiennej czerwonej, w najlepszym gatunku, ze zbioru tegorocznego, z dóbr Niegowa, można nabyć w Warszawie, w Bazarze Wgo Kurtza, w mieszkaniu pod Nrem 13, lub też w Niegowie u podpisanego.— Z. P. *Osuchowski*.

W Kawenczynie o pół mili od Warszawy, za rogatkami Szmulowskiemi, jest **CEGIELNIA** do sprzedania z wolnej ręki, w każdym czasie, z wszelkim inwentarzem, i zabudowaniami. Wiadomość w tejże Cegielni u Właściciela Jana Wasześcia.

OSTRYGI świeże holsztyńskie nadejdą jutrzejszą Pocztą, do Handlu Win i Korzeni Ernesta Nickiego, przy ulicy Bielańskiej Nr 466.

Dom Handlowy Braci *Partowicz*, otrzymał świeży transport **ŚLEDZI** Holenderskich, i sprzedają się takowe w Hotelu Drezdeńskim pod Nr 4 i 5, po umiarkowanej cenie.

W nowo wybudowanym domu na Pradze przy ulicy Szerokiej, są do wynajęcia różne **LOKALE**, lub cały **DOM** z zabudowaniem gospodarskiem i Piwnicą, od Wielkiej-Nocy r. b. Wiadomość w Rogatkach Petersburgskich.

Idąc ulicą Krako:-Przedm: do domu Hr. Potockich, i napowrót do Hotelu Litewskiego, zgubiono RUBLI sr: 250 w papierach; łaskawy Znalazca raczy oddać za nagrodą rsr. 50, do Drukarni Kurjera.— **PLAC** przy ulicy pryncypalnej, do sprzedania. Wiadomość u Sterna pod Nr 797;— tamże jest **FORTEPJAN** mahoniowy, do zbycia.

W domu murowanym przy ulicy Solec pod Nr 2915, trzecim od ulicy Jerozolimskiej, są różne **POMIESZKANIA** do wynajęcia od Wielkiej-nocy r. b. Wiadomość u Rządcy domu, pod Nrem 2921/2 mieszkającego. Lokale zaś Stróż miejscowy Jan wskaże.

Polecając się Szanownej Publiczności, mam zaszczyt zawiadomić, iż przy ulicy Nalewki pod Nr 2242, w domu przechodnim Cohna, założyłem PRACOWNIĘ **RZEŹBIARSTWA**; gdzie najnowsze pomniki z kamienia i marmuru, z wszelką dokładnością wyrabiają się.— Wincenty *Freund*.

Nagrody dukatów dwa.— **BRANSOLETKA** z korali, zapinana na fermoar, zginęła, idąc ulicą Wierzbową od strony Hotelu Angielskiego, około Teatru, do Kościoła Reformatów, dnia 26 z. m. Kto ją odniesie pod Nr 1285 przy ulicy Nowy-Świat, obok Izby Obrachunkowej, wchodząc w dziedziniec po lewej stronie na dole, w drugie drzwi, gdzie otrzyma powyższą nagrodę.— Tamże są do sprzedania **SUKNIE**, **SALOPY**, **BIŻUTERJE**, i rozmaite rzeczy z garderoby damskiej.

Potrzebne są **PANNY** uzdatnione do robienia Kapotek i Czepków; oraz podręczne, do Magazynu, w Hotelu Polskim.

Dnia 28 z. m. z domu Nro 2207/8 przy ulicy Muranów, zabłąkał się **PIESEK** biały, z rassy szpiców, nad jednym okiem żółtą łatkę mający. Ktoby go odprowadził lub dał znać pod powyższy Nr, na dole od frontu, otrzyma nagrody rs. 1 k. 50.

Dziś rano ciepła stopni 1. Wczoraj w południe ciepła 6.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 5 cali 10.

TEATR WIELKI. Dziś, *Dobranoc Panie Pantalon. Robert i Bertrand.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Helena de la Seiglière.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 19 Lut: (3 Marca) 1853 r.— Starszy Cenzor, Radca Dw: *L. T. Tripplin*.